

## MIECZYŚLAW MIZERA

ur. 1924; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, rodzina, restauracja, matka, ojciec, śmierć ojca

### Rodzinna restauracja w Puławach przed II wojną światową

Rodzice prowadzili restauracje w Puławach i od [19]24 roku chyba, do [19]39 roku i w czasie okupacji też. Po okupacji, ponieważ ojciec zginął w [19]44 roku, to matka prowadziła restaurację do [19]50 roku. Ojciec zginął w czasie działań wojennych, nie wiem czy to był przypadek czy to jakaś była celowa robota. Puławy były ewakuowane i my byliśmy na wsi za Żyrzynem. Ojciec szedł do Puław żeby zobaczyć, co tutaj się dzieje, bo jedna osoba mogła przejść. Rozjechany został czołgiem sowieckim we Wronowie. Wtedy zaczęła się ofensywa ta styczniowa rosyjska i to wojsko jechało, i widocznie oni tam nie zwracali uwagi, co dla nich znaczyło tam zabić człowieka czy coś takiego. Rozjechali i koniec. Niektórzy sugerują, że to było celowo zrobione, dlatego że ojciec brał udział w [19]20 roku w wojnie. Był odznaczony, miał Krzyż Virtuti Militari. Wiem, że w tym [naszym] domu mieszkali marynarze rosyjscy jak był ten front nad Wisłą. To oni cały ten budynek zajęli, kiedyś ja przyszedłem z ojcem zobaczyć, co w tym domu się dzieje i przyszedł, kapitan jakiś NKWD, wziął ojca i chyba z godzinę rozmawiali. Potem zapytałem ojca, o co mu chodziło a ojciec mówi, on wszystko wie o mnie. Dlatego takie podejrzania były, ale to tylko podejrzania, nie wiadomo, dowodów nie ma na to żadnych. U nas nazwy specjalnej nie było restauracji, każdy mówił do Mizery. Krzyżanowskiego restauracja to była już taka ekskluzywna, wyższej kategorii, bo tam były dancingi, przeważnie tam inteligencja przychodziła do tej restauracji, do Krzyżanowskiego. U nas to była taka restauracja dla wszystkich. Tu tych restauracji było kilka w Puławach i żydowskie też były, herbaciarnie, restauracje nawet były na rynku, na środku rynku była taka, taki domek stał i tam była taka żydowska restauracja. To im się opłacało, dlatego że jak w środy były targi, to tam chłopci przychodzili na piwo czy tam na wódeczkę do tej żydowskiej restauracji.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2002-09-05, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"